Nr 1 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 2 Stycznia 1927. Rok XLVI.

[NO]WA REFORMA

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . . Z odnoszeniem . . . Z przesyłką poc[ztową] . . . Za granicą . . .
CENA numeru 20 [gr]
Adres Redak[cji]: ulica Jagiellońsk[a] Telefon 41 — Międzymias[towy]
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10 Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 groszy
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na 1 szej stronie . 80 „
Drobne od słowa . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Załaczniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16



Rok 1926 w polityce wewnętrznej

Kraków, 31 grudnia.

Kończący się dzisiaj rok będzie zapisany w historji ewolucji stosunków wewnętrznych odrodzonej Polski jako jedna z tych dat, za których nieznajomość najwyrozumialszy nawet nauczyciel szkoły przyszłości będzie musiał sadzić dwóje...

Zaszły bowiem w tym roku wypadki, które skręciły dotychczasową linję rozwojową tych stosunków. Aż do tych wypadków linja ta biegła w poziomie konwencjonalnych pojęć demokracji, republikanizmu i parlamentaryzmu. Po tych wypadkach zaś śmiałą i nagłą krzywizną oderwała się owa linja od tego poziomu i przeszła na płaszczyznę, której nie potrafi oznaczyć żadna geometrja wykreślna dla braku jakichkolwiek koordynat...

W układzie sił rządzących państwem, które wszystkie bez wyjątku miały charakter socjalnych, załamujących się tylko w pryzmacie intresów i ambicyj indywidualnych przywódców partyjnych, pojawiła się w roku ubiegłym siła nowa, wybitnie jednostkowa, indywidualna, załamująca się z kolei w pryzmacie interesów społecznych.

Kiedy na nagłym i mało chwalebnym upadku rządu dra Wł. Grabskiego stanęła kwestja formowania rządu wielkiej koalicji, marszałek Piłsudski po raz pierwszy wystąpił z rezerwy i odczytał w Belwederze swoje pamiętne oświadczenie w sprawie mianowania ministra spraw wojskowych w nowym rządzie. Prezydent Wojciechowski przyjął wówczas do wiadomości treść tego oświadczenia, która redukowała się do tego, że odtąd minister spraw wojskowych bez zgody marszałka Piłsudskiego mianowany nie będzie.

Już w tym krótkim i szybko rozegranym epizodzie zawierała się właściwie cała istota zamachu, który do świadomości nie tylko szerokiego ogółu, lecz niestety także wielu naszych t. zw. »kierujących« polityków dotarł dopiero w pół roku później w postaci trzydniowej artyleryjskiej i piechotnej walki na ulicach Warszawy.

Cóż bowiem wówczas owego listopadowego wieczora stało się w Belwederze? Oto w osobie marszałka Piłsudskiego na widowni zjawił się nagle czynnik przez konstytucję marcową nie przewidziany, który powołując się na swoje indywidualne stanowisko w opinji publicznej, zażądał dla siebie udziału w rządzeniu w tej formie, że zastrzegł sobie aprobatę lub dezaprobatę konstytucyjnie mianowanego ministra spraw wojskowych. Prezydent Wojciechowski w krótkiej drodze żądanie to przyjął i przyrzekł marszałkowi Piłsudskiemu odtąd stosować się do jego woli. W ten sposób w istocie swojej zamach stanu był dokonany i to dokonany całkowicie zwycięsko.

Niestety Prezydent Wojciechowski nie zdawał sobie dość jasno sprawy z konsekwencyj ówczesnego swego postąpienia. Nie docenili jej także przywódcy partyj szczególniej prawicowych. To też gdy po upadku rządu koalicyjnego dra Skrzyńskiego pos. Witos przystąpił do formowania swego gabinetu, zaczął postępować tak, jakgdyby wówczas, w jesieni najwyższy czynnik konstytucyjny w państwie (prez. Wojciechowski) nie związał się żadnym obligiem wobec najsilniejszego czynnika w społeczeństwie (marsz. Piłsudskiego). Bez porozumienia z marszałkiem pos. Witos powołał na stanowisko ministra spraw wojskowych generała Malczewskiego.

To też gdy marszałek Piłsudski ruszywszy na Warszawę dla obalenia rządu Witosa, spotkał się z prezydentem Wojciechowskim na moście Poniatowskiego, miał on wszelkie logiczne uzasadnienie przypuszczać, że prezydent Wojciechowski padł tylko ofiarą gry partyjno-parlamentarnej, że mu nominację generała Malczewskiego tylko narzucono. Tymczasem prezydent Wojciechowski uznał za możliwe bronienie konstytucji siłą zbrojną, zapominając, że pół roku temu dopuścił zasadnicze naruszenie tej konstytucji, nie odrzucając, lecz przeciwnie skwapliwie przyjmując żądania marszałka. Taka z kolei była istota nieporozumienia, które rzuciło stolicę na pastwę trzydniowego bitewnego zgiełku, które cały ustrój państwa postawiło pod znakiem pytania.

Odpowiedzi na to pytanie niema do tej pory. Będzie dobrze, jeżeli przyniesie ją w spokoju i bez dalszych wstrząśnień rok dzisiaj w nocy rozpoczynany.

Jeżeli bowiem odrzucimy wrażenia i wspomnienia dni bieżących, jeżeli przestaniemy gubić się w najbardziej chociażby interesujących szczegółach i epizodach, a spróbujemy odpowiedzieć sobie na pytanie, co się stało?, jakie zmiany się dokonały?, w jaką stronę nawa naszego państwa jest sterowana?, — to rozważywszy wszystko i ze wszystkich stron będziemy musieli odpowiedzieć sobie jednem słowem — nie wiemy!

Nie możemy tego wiedzieć ani ze słów ani z czynów. Nie było bowiem w dziejach wypadku, aby przewrót tak zasadniczy i w skutkach doniosły, jak nasz majowy, dokonał się z większą lub chociażby taką samą ekonomją słów mówionych i pisanych nie przez usłużne chóry, lecz przez czynnik jedynie kierujący i miarodajny w dokonanym przewrocie. Rząd do tej pory nie ogłosił swego programu, nie rozwinął najdalszej chociażby teorji swoich planów i zamierzeń. Co się zaś tyczy czynów t. j. konkretnych faktów, to jakkolwiek zaszło ich bardzo wiele i bardzo rozmaitych, to jednak oceniane z punktu widzenia celowości nie dają one żadnego logicznego obrazu. Ich rzut na płaszczyznę daje krzywą »nieskończenie wysokiego rzędu«, której nie rozwiązuje dotąd żadne równanie.

W rezultacie ostatecznym kończymy rok burzliwy, który stawiał tak wysokie wymagania naszym nerwom, uczuciom i głowom, nie mogąc dać sobie żadnych odpowiedzi na pytania tak zasadnicze, jak te, czy Sejm obecny skończy w tym roku zgodnie z konstytucją swoją tak różnie ocenianą działalność, czy też będzie mu ona przedłużona? A jeżeli skończy, to w jaki sposób i na czyją rzecz? Czy na rzecz nowego Sejmu czy też nowej jakiejś formy politycznej dotąd nieznanej? A jeżeli to będzie Sejm nowy, to na podstawie jakiej wybierze się go ordynacji — starej, czy nowej? Jeżeli nowej, to jakiej, na jakich zasadach opartej, z założenia jakich konkretnych celów wychodzącej?

Łańcuch takich pytań możnaby ciągnąć w nieskończoność, bo w istocie nic nie jest pewnem, wszystko płynie — »panta rei!« Wszak nie wiemy nawet, czy będzie nam danem pozostać nadal demokracją formalną czy też każą nam przeorganizować się na zasadzie modnych obecnie związków zawodowych, syndykatów lub i t. p. Jak wiadomo, nawet sama forma republikańska postawiona jest pod znakiem pytania. I nikt z nas nie może składać kaucji na to, że drugiego Sylwestra będzie obchodził jeszcze jako obywatel demokratycznej republiki, czy też już jako wierny poddany jakiegoś króla albo zgoła cesarza. Jeżeli bowiem mówi się z wielu stron, że jedyne zbawienie w królestwie, to tkwi w tem dziwna skromność i małe oswojenie z tytułami historycznemi. — Dlaczegóż bowiem nie mówić od razu o cesarstwie i cesarzu?

Tak więc ekspertyza wewnętrzno-politycznego plonu kończącego się roku wypadła negatywnie. W objęcia nowego Roku wchodzimy z potężnem naręczem pytajników, dotyczących wszystkich bez wyjątku podstawowych zagadnień naszego wewnętrznego, domowego bytu. Obok przykrych stron stan taki ma także swoje strony przyjemne. Jeżeli się bowiem nie wie nic, to tem szersze pole można dać marzeniom i nadziejom chociażby najśmielszym i najbardziej różowym. Przy Sylwestrze zróbmy z tej możliwości jak najwydatniejszy użytek. W każdym razie — jakoś to będzie! Dlaczego więc nie mielibyśmy mocno wierzyć, że będzie dobrze, lepiej i najlepiej! (s-i).

Dalsze zaostrzenie się wewnętrznych stosunków na Litwie

Kowno, 31 grudnia (AW). Próby nawiązania porozumienia, podjęte przez nowy rząd litewski w stosunku do partji Tautinników (Socjalludowcy, stanowiący główną podstawę obalonego gabinetu Sleżewicziusa) nie tylko zakończyły się fiaskiem, ale dalsze zaostrzeniem wewnętrzno-partyjnych stosunków na Litwie. Z rozkazu nowego rządu szereg przywódców Tautinników został aresztowany.

Drożyzna rośnie komuniści agitują

Kowno, 31 grudnia (AW). Agitacja komunistyczna w kraju mimo ostrych zarządzeń represyjnych jest kontynuowana nadal w szczególności wzrastająca drożyzna wyzyskiwana jest przez agitatorów komunistycznych jako argument przeciwko nowemu rządowi.

Kurs lita uległ nowemu obniżeniu, spadając w pasie nadgranicznym o 20 proc.

Miljon rubli na agitację

Moskwa, 31 grudnia (AW). Trzecia międzynarodówka nie rezygnuje z przeprowadzenia zdecydowanej propagandy komunistycznej na terenie Litwy. Ostatnio I. K. K. I. uchwalił asygnatę miljona rubli na koszta propagandy komunistycznej i ewentualne wywołanie strajku powszechnego, którego ostrze skierowane byłoby przeciwko obecnemu regimowi na Litwie.

Sowietom więcej zależy na Polsce niż na Litwie

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Moskwa, 31 grudnia. Komitet Wykonawczy 3-ciej międzynarodówki głosi, że obecny rząd kowieński, jako wrogi komunizmowi, nie zasługuje na zaufanie. W miarodajnych kołach sowieckich w Moskwie powstaje przekonanie, że 1) gdyby nie Litwa, Rosja byłaby już dawno doszła do porozumienia z Polską; 2) że sowiety winny zrewidować swój stosunek do Litwy, albowiem gdyby Litwa przestała istnieć, jako samodzielne państwo, nastąpiłoby porozumienie między Polską a Rosją, oraz możność wyrównania stosunków między Polską a Niemcami.

Anglja przeciwko zwrotowi kolonij Niemcom

Berlin, 31 grudnia (PAT). W wywiadzie udzielonym londyńskiemu korespondentowi »Lokal-Anzeiger« oświadczył brytyjski minister kolonji Amery, że Niemcom dla odbudowy ich gospodarczego prestigeu zgoła nie są potrzebne własne kolonje zamorskie, natomiast mają Niemcy prawo żądać, aby dopuszczono je do uczestnictwa w zakresie gospodarczym w kolonjach, należących do obcych mocarstw. Wreszcie mogą Niemcy poszukiwać terytorjów, nadających się do kolonizacji, a o ile znajdą coś odpowiedniego, Liga Narodów nie będzie miała nic przeciwko tego rodzaju transakcji. Niemcy zrzekły się swoich dawnych kolonji na rzecz mocarstw sprzymierzonych, a te zgóry wykluczają wszelką możliwość powrotu do stanu przedwojennego.

Mianowania

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31 grudnia. P. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował dotychczasowego wizytatora szkolnego w kuratorjum warszawskiem, Kazimierza Szelągowskiego, kuratorem okręgu wołyńskiego. Dotychczasowy kurator okręgu wołyńskiego, Karol Kostro, został zwolniony ze służby państwowej. Ponadto p. Prezydent Rzeczypospolitej mianował Jana Krachelskiego wojewodą poleskim.

Uchylenie dekretu prasowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31 grudnia. »Dziennik Ustaw« z dnia wczorajszego uchyla dekret prasowy. — Ustawę podpisał Prezydent Rzeczypospolitej, prezes Rady ministrów i wszyscy ministrowie.

Zatrważający wzrost bezrobocia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31 grudnia. Ilość bezrobotnych w ciągu ubiegłego tygodnia wykazuje zatrważający wzrost, o 8.152 osób.

WACŁAW LIPIŃSKI.

KAPRAL Z DYWIZJI WIELKOPOLSKIEJ

(Nowela).

(Ciąg dalszy). 4

— Co to jest, co to ma znaczyć? — pytał niespokojnie. — Dlaczego my się cofamy?

— Głupiś! burknął na niego kapral. — Cofamy się, bo taki rozkaz, a dlaczego, to posłuchaj!

— Co mam słuchać, nic nie słyszę — płaczliwym głosem zawołał Janek.

— Uważaj pędraku — uczy go kapral — ogień artyleryjski. Wczoraj jeszcze był wprost od nas na lewo, a dzisiaj słuchajże, jak bije w tyle...

Nareszcie skombinował Janek. Zrozumiał, że na lewem skrzydle jakieś oddziały musiały się cofnąć pod naciskiem ognia huraganowego że zrobiła się dziura i oni też muszą »wyrywać«.

Zły też był okrutnie, ale nic nie mówił, tylko pilnie nasłuchiwał, co szarże w pierwszej czwórce gwarzą.

A szarże kiwały głowami, szeptem do siebie mówiły, że teraz dopiero będzie wojna, że odwrót to jest cięższa rzecz, i cięższa wojna, niż ofensywa...

Nie rozumiał Janek, na czem ta »ciężkość« odwrotu będzie polegała, bo nigdy się jeszcze nie cofał, ale wierzył kapralom na słowo, że będą morowe awantury...

Jakoż szarże miały rację.

Już w drugim dniu odwrotu pułk musiał się odgryzać na prawo i na lewo, z przodu i tyłu.

Lukami, które się potworzyły przy cofaniu, powdzierała się kawalerja bolszewicka i ze wszystkich stron atakowała cofające się oddziały.

Żołnierz nie miał ani chwili odpoczynku, bo w dzień się cofał, a w nocy musiał być w ciągłem pogotowiu, gdyż każdej chwili można się było spodziewać, że z poza opłotów wsi, z brzegu lasu trzaśnie salwa jedna i druga, rozpoczną tłuc kulomioty.

Odwrót tymczasem trwał bez przerwy, widać było, że cały front się cofa.

Dywizja wielkopolska po kilku dniach uciążliwych marszów, bezsennych nocy, ciągłych utarczek z patrolami, doszła do Berezy Kartuskiej, małego miasteczka, rozłożonego wśród poleskich borów.

Pułki dywizji okopały się za miastem, sztab z generałem Konarzewskim zakwaterował się w chałupach żydowskich.

Kompanja, w której służył Janek, okopała się wzdłuż drogi, obok niewielkiego zagajnika. Przed kompanją, o jakieś dwa kilometry, rozciągała się nad brzegiem strumyka, o wysokich spadzistych brzegach, niewielka wieś, składająca się z kilkunastu zaledwie chałup.

Zapadał cichy, letni wieczór lipcowy.

Bąki huczały, unosząc się nad wysoką, dawno niekoszoną trawą, słońce rzucało ostatnie swe blaski i szkarłatem promieni zalewało las, drogę i w śniadej mgiełce wieczornej spowitą wieś.

Placówki wystawione w krzakach przed okopami, wypatrywały pilnie na wszystkie strony, a zmęczeni długim marszem żołnierze pokładli się w naprędce wygrzebanych łopatkami okopach i wnękach i znużeni, niewyspani, zaczęli jeden za drugim chrapać.

Janek miał tego wieczora służbę na placówce. Gdy tylko kapral wystawił go na wedecie, Janek wykopał sobie okop, przedpiersie ładnie łopatką przyklepał, gałązkami żółty piach zamaskował, by się okop w oczy nie rzucał, dwa granaty położył obok siebie i wysunąwszy lufę karabinu na przedpiersie, wytężył wzrok.

Słońce powoli zachodziło, drzewa stały zasłuchane i ciche, najmniejszy wietrzyk nie przerywał spokoju i ciszy.

Janka zaczął nużyć sen. To też szczypał się chłopak po nogach, gryzł sobie palce, przecierał oczy — ale zmęczeniu ogarnąć się nie pozwolił.

W pewnej chwili, gdy się swym młodym, ostrym wzrokiem wpatrywał w wieś, zobaczył naraz tam ruch.

Zdawało mu się, jakby ktoś konno wyjechał przed chałupy i patrzył pilnie w jego stronę.

Niepewny jeszcze, czy mu się zdaje tylko, przyciągnął jednak kolbę karabinu bliżej do ramienia i na wszelki wypadek nastawił celownik na dwa tysiące

Po pewnym czasie, mimo, że już zmrok zapadał, dojrzał Janek najwyraźniej, jak kilkanaście postaci ludzkich wysunęło się przed wieś, chwilkę postało, popatrzyło i znikło.

Janek nie miał wątpliwości.

Bolszewicy!...

Serce mu zabiło.

Hej! Żeby tak mieli maszynkę, żeby to trochę piechoty z kulomiotami było, a Janek zaraz by się na ochotnika zgłosił, jakby jaki wypad urządzono.

Ledwie to sobie pomyślał, aż tu: bach, bach głucho łomocą strzały sąsiedniej placówki.

Janek kurczowo chwycił karabin.

W tej chwili z za krzaków, o jakichś kilkaset kroków wysunęło się kilku jeźdźców i lekkmi kłusem przesuwało się od jednej grupy krzaków do drugiej.

Janek momentalnie zmienił celownik, chwycił na muszkę ostatniego jeźdźca i pociągnął za cyngiel.

W tej chwili zaczęły bić wszystkie wedety, bo już każda z nich miała jakiś cel.

Natychmiast znalazł się przy Janku kapral.

— Czego strzelasz, co widzisz?

— A o, kozunie, panie kapral, bolszewiki!...

Przybiegł też dowódca plutonu, podporucznik i lornetą pilnie zaczął wypatrywać krzaki.

— Są, są cholery.... ooo... sporo ich nawet jest — mówił z pod lornetki i za chwilę odjąwszy szkła, zawołał:

— No chłopcy, szykować się, będzie zabawa!...

W okopach uczynił się ruch. Żołnierze rozbudzali się i każdy z ciekawością wychodził na okop zobaczyć, gdzie są bolszewicy.

W tej chwili zagrała maszynka. Oficer i kapral pobiegli do okopów, do żołnierzy, Janek został sam.

A bolszewicy podprowadzili widocznie maszynkę przed wieś i tłukli stamtąd, bo jazgot kulomiotu trzaskał tak blisko, jakby tuż, tuż bił, prosto w twarz.

Nasze wedety ucichły. Nie miały wyraźnego celu, więc szkoda było amunicji. Po jakimś czasie, gdy już noc zapadła, a Janka zmieniła następna wedeta, w okopach zapanował ruch.

Chłopcy w ciszy wychodzili na wierzch, przytraczali tornistry, opatrywali granaty.

Janka aż poderwało.

— Co, walimy naprzód? — pytał gorączkowo.

Tych bolszewików wykurzyć ze wsi. Trzy kompanje robią wypad i mają ubezpieczyć tę wieś. Nasza też idzie — i żołnierz, którego Janek pytał, kląć począł, bo niewyspany był a wiadomo, że żołnierz klnie zawsze, czy ma, czy nie ma o co.

Jankowi aż się dusza zatrzęsła z radości.

— O, żeby tak ten kulomiot, co tak trajkotał, zabarapcić. Hej, żeby się to udało — marzył chłopak i aż modlić się począł pocichu, aby mu się to wreszcie raz udało.

Noc już była dobra, kiedy kompanja wysunęła się z okopów. Rozwinięta w długą linję tyraljerską miała posuwać się powoli i od ra-

Waldemaras o przewrocie litewskim i programie rządu

(Koresp. „Nowej Reformy").

Kowna, 27 grudnia.

Jak już czytelnikom »N. Reformy« wiadomo, premjer nowego rządu Litwy kowieńskiej, prof. Waldemaras, publicznie ogłosił w oficjalnej prasie litewskiej poglądy swoje na charakter przewrotu i stosunek tego rządu przedewszystkiem **do Polski.** Na razie ograniczam się do przytoczenia tej, najbliżej nas obchodzącej, części wywodów Waldemarasa.

Przewrót — zdaniem Waldemarasa — ocalił Litwę. Intrygi prowadziła Moskwa, **Warszawa(!).** Kraj się polonizował, mniejszość polska, osiągała już wpływy i znaczenie. Wszędzie, w teatrach i na ulicy mówiono po polsku jakby to nie był język — wydziedziczonych zdrajców i renegatów. Państwo musiało dawać subsydja na polskie szkółki i polską oświatę. A Wilno było zawsze w rękach »okupantów« polskich i co gorsza samo społeczeństwo litewskie zaczynało się już godzić z tą myślą, jako z faktem dokonanym. Nie tylko to było treścią intryg warszawskich. Marszałek Piłsudski, snując swoją legendę, otaczającą jego postać w Polsce, po litewskie chciał sięgać laury. Pragnął zręczną polityką zaszachować Litwę tak, aby jego i polską armję przyjęto w Kownie, jako wybawców.

Litwą muszą rządzić nacjonaliści — Litwini. Inaczej Litwa zaprzepaści swoją niepodległość. Wykazują to już fakty. Sleżeviczius dał się uwieść intrygom. Nie zorjentował się w nich należycie. Skrajnie lewicowe elementy otrzymały pełną swobodę dla swej propagandy i jawnie dążyły do komunistycznego przewrotu, do objęcia władzy.

To właśnie było na rękę Polsce i Piłsudskiemu. Tego chciała i na to czekała Warszawa. O tem marzono w Belwederze. I faktycznie, gdyby przewrót komunistyczny nastąpił, Polska musiałaby wystąpić ze zbrojną interwencją dla względów zarówno swej własnej, jak i międzynarodowej polityki. Wojsko polskie zdławiłoby litewski komunizm, marszałek Piłsudski zająłby Kowno, stając się w ten sposób opatrznościowym mężem dla Litwy.

A więc komunizm moskiewski na usługach Polski! Insynuacje premjera Waldemarasa posuwają się w tym kierunku jeszcze dalej. Na nich zresztą buduje nowy litewski premjer przyszłe plany: przyszłą taktykę Litwy po zamachu stanu.

W roku 1920 — wywodzi Waldemaras — Polska wydarła Litwie Wilno, stolicę litewskiego państwa. — Symulowano akcję gen. Żeligowskiego, który, jak twierdziła Polska, zbuntował się przeciw Polsce i stworzył Litwę Środkową. Sejm wileński, pod wpływem Warszawy, opowiedział się za przynależnością do Polski. Dziś z Litwy Środkowej zrobiono województwo wileńskie.

Od wiosny 1926 r. marszałek Piłsudski znowu jest przy władzy w Polsce. I znowu marzy o idei Wielkiej, mocarstwowej Polski, połączonej z Litwą. W 1927 roku miał zamiar marszałek Piłsudski powtórzyć czyn generała Żeligowskiego w zmodernizowanej postaci, wytwarzając pozory konieczności zajęcia przez wojsko polskie Kowna.

Zamiarom marszałka Piłsudskiego położył kres zamach stanu na Litwie. Litwa jednak na tem się nie ograniczy. W przeciągu 6 lat nadaremnie żądała Wilna od Polski. Nadaremnie hasło: »Wilno — stolica Litwy« było wypisane na sztandarze zagranicznej polityki uprawianej przez Kowno, nadaremnie pracowała za granicą litewska dyplomacja. Ale to nic. **Wilno będzie jeszcze litewskie** — twierdzi prof. Waldemaras. Litwa już nie cofnie się przed niczem, aby Wilno odzyskać. To jest zasadnicza linja polityki zagranicznej, którą Litwa po przewrocie będzie kontynuowała i przeprowadzała. Żadnych w niej zmian, aż **Polska w ten, czy w inny sposób odda nam Wilno. W ostatnich czasach dawały się słyszeć głosy, aby pomimo Wilna, nawiązać dla względów ekonomicznych, stosunki z Polską. Teraz tego nie będzie. Zbrodnicze to hasło będzie traktowane przez nowy rząd litewski na równi ze zdradą stanu. Wrogiem państwa, szpiegiem warszawskim jest każdy Litwin, który zgadza się na pozostawienie Wilna Polsce.** K. D.

---

ku z kopyta ruszyć na hurra do szturmu w tej samej chwili, gdy tylko z prawej i lewej strony uderzą inne dwie kompanje.

Żołnierzy posuwali się w ciszy i ostrożnie tylko wysoka, gęsta trawa szumiała im pod nogami.

Pół godziny powolnego, krok za krokiem marszu, przez tyraljerę przeszedł cichy, z ust do ust podawany szept: stać... stać...

Linja stanęła, patrole przednie również.

Janek szedł w pierwszym patrolu, razem z dowódcą kompanji. Stał tuż obok oficera z bagnetem nasadzonym na karabin, którego lufa leciuchno błyszczała w szarej poświacie nocy.

Dowódca kompanji spoglądał ciągle na las i mruczał pod nosem; żeby się tamte kompanje nie spóźniły, bo księżyc może wyleźć, a wówczas placówki bolszewickie mogą ich ujrzeć i otworzyć ogień, a tymczasem całe powodzenie wyprawy zależało od zaskoczenia bolszewików.

Tymczasem kwadranse za kwadransami mijały, a strzałów z prawej ani lewej strony nie było słychać. Cisza taka, że aż dzwoniło w uszach.

Dowódca kompanji klął pod nosem jak sto djabłów. Księżyc co prawda nie wyszedł zupełnie, ale natomiast krótka noc lipcowa miała się już ku końcowi i na północnym wschodzie począł się srebrzyć pas światła dziennego.

(Dok. nast.).

Ze zjazdu oświatowego w Warszawie

Warszawa, 31 grudnia.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się tu obrady Zjazdu oświatowego. Zjazd zagaił o godz. 11 przed południem przewodniczący Komitetu Organizacyjnego i prezes Zw. Naucz. Szkół Średnich p. H. Raabe, witając przybyłych przedstawicieli władz i delegatów oraz gości organizacyj współdziałających. Mowca przedstawił genezę Zjazdu, którego myśl powstała w chwili, gdy zjawiły się nadzieje na możność żywszego realizowania postulatów oświaty. W Zjeździe biorą udział przedstawiciele 8 organizacyj zwołujących, oraz jako goście delegaci licznych organizacyj społecznych, zainteresowanych zagadnieniami Zjazdu. P. Raabe poświęca kilka słów pamięci pierwszego ministra oświaty Ksawerego Praussa, którego pamięć zebrani czczą przez powstanie, oraz wznosi okrzyk ku czci Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego, który podejmują zebrani.

Na prezesa Zjazdu powołany został jednomyślnie senator Stanisław Kalinowski, na wice-prezesów: pp. H. Raabe i senator Woźnicki.

W przemówieniach powitalnych zabierali głos: p. dyr. dep. Złobicki im. min. oświaty, p. Babicki im. min. pracy, p. dyr. dep Wajsbrot im. min. spraw wewnętrznych, p. dyr. Gałecki im. Zw. Dyrek. Szkół Państwowych, p. Gutlev im. Zrzeszenia Naucz. Szkół Powszechnych, p. Rosiński im. Pol. Uniwer. Robot. we Francji, p. Geldsobel im. Zw. Naucz. Szkół Żydowskich, p. Hempel im. Zw. Wolnomyślicieli, p. Pankiewicz im. Pol. Tow. Emigracyjnego, p. Rachwicki im. Zrzeszenia rodziców, p. Dąbrowski im. Wydziału oświatowo - wychowawczego Stow. Współdzielców Pol.

Telegramy powitalne przysłali między innymi: prezes J. Nowak, który nie mógł przybyć z powodu choroby, prof. Krzywicki oraz kuratorja szkolne: toruńskie. krakowskie i śląskie.

Po przyjęciu regulaminu obrad proponowanego przez Komitet Organizacyjny bez dyskusji, Zjazd przystąpił do wysłuchania referatu senatora Kopcińskiego, pod tyt. »Szkoła a Państwo«.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31 grudnia. Po dwudniowych obradach zjazdu oświatowego związków zawodowych szkolnych, jaki odbywał się w Warszawie i po pracach sekcyjnych w dniu wczorajszym **został zjazd zamknięty** posiedzeniem plenarnem. Na posiedzeniu tem przyjęto cały szereg rezolucyj, uchwalonych poprzednio w poszczególnych sekcjach. Między in. jednogłośnie przyjęto wniosek domagający się **sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego i złożenia ich na Wawelu.** Inna rezolucja zjazdu domaga się wprowadzenia jednolitego szkolnictwa. Pozatem z ważniejszych rezolucyj **przyjęto wniosek o zniesienie matur,** o zniesienie opłat akademickich, wniosek o udzielenie pomocy oświatowej emigracji, wniosek przeciwko wpływowi kleru w sprawach szkolnych, dalej wniosek przeciwko przymusowej spowiedzi szkolnej, wreszcie wniosek o wydzielenie departamentu wyznań religijnych z ministerstwa oświaty. — Wkońcu wymienić jeszcze należy wniosek uchwalony przez zjazd w sprawie racjonalnej polityki szkolnej i oświaty pozaszkolnej na kresach w stosunku do mniejszości narodowych.

Dodatek urzędniczy wypłacany będzie stale

Dnia 29 bm., — jak z Warszawy donoszą, rozesłało ministerstwo skarbu okólnik do wszystkich urzędów, polecający **wypłacić 10-procentowy dodatek do pensyj urzędniczych** z zaznaczeniem, że dodatek ten ma być wypłacany stale.

W Warszawie i większych miastach urzędnicy otrzymają pensję styczniową już z tym dodatkiem dnia 31 grudnia.

Na przełomie Nowego Roku

Kraków, 31 grudnia.

Jakiś podział czasu jest konieczny, ażebyśmy się mogli orjentować we wszelakich sprawach, własnych i obcych, wielkich i małych, państwowych i prywatnych. Czytelnik musi wiedzieć, kiedy ma odnowić prenumeratę na „Nową Reformę", syn Czytelnika musi pamiętać, kiedy odbędzie się konferencja profesorów „z wykazaniem", żona czytelnika wreszcie musi pamiętać, kiedy odbędzie się reduta prasy.

Podzieliliśmy dzieje na starożytne, średniowieczne i nowożytne, ażeby się zorjentować co do Tutankamena, Boccacia no i dajmy na to Valentina, lub Syma. Podzieliliśmy czas na lato, albo, jak mówi wieśniak na roki, zaś rok na miesiące, miesiące na dni, dni na godziny i t. d. To jest wynalazek czasem bardzo dobry, czasem licha wart. Jeden chciałby mieć piętnaście miesięcy w roku ze względu na pensje, drugi, mianowicie wierzyciel, radby miesiąc zredukować do dziesięciu dni, ażeby czemprędzej zgnębić swoich dłużników, notabene nie przedwojennych, zwaloryzowancyh.

Kalendarz nic sobie z tego nie robi i powiada, że w dniu 31 grudnia o godz. 12 w nocy kończy się stary rok, a zaczyna nowy. Są oczywiście różnice co do godzin pomiędzy Krakowem, Paryżem a Nowym Jorkiem, ale Sylwester jest wszędzie obchodzony z całym pietyzmem. W Krakowie dzisiaj w kawiarni „Udziałowej", kto żyw, niechaj tam się stawi.

A ponieważ w dniu Nowego Roku ludzie składają sobie życzenia ustnie i pisemnie — winem i atramentem — więc naszym Czytelnikom, Przyjaciołom i Korespondentom naszego pisma składamy serdeczne życzenia noworoczne. Obyśmy osiągnęli równowagę gospodarczą i moralną zarówno w życiu państwowem jak prywatnem.

Termin stabilizacji urzędników

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31 grudnia. **Termin stabilizacji urzędników państwowych** został, rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, ogłoszonem w numerze 126 »Dziennika Ustaw«, przedłużony **do dnia 31 grudnia 1927 r.**

———o———

KRONIKA

Kraków, 31 grudnia.

Piękna fundacja ś. p. Dawida Abrahamowicza

Ze Lwowa donoszą, że zmarły tam w dzień wigilijny parlamentarzysta polski i polityk, ś. p. Dawid Abrahamowicz uczynił w testamencie swoim piękny, patrjotyczny zapis. Mianowicie cały swój majątek zapisał ś. p. D. Abrahamowicz **na stworzenie fundacji dla kształcącej się młodzieży.** Cenne obrazy swoje zapisał ś. p. Dawid Abrahamowicz **dla Muzeum Narodowego w Krakowie.** Pozostała wdowa pobierać ma rentę dożywotnią.

Bliższe szczegóły testamentu śp. D. Abrahamowicza nie są jeszcze w tej chwili znane. Na wszelki sposób fundacja jego bardzo będzie znaczną, ś. p. Dawid Abrahamowicz uchodził bowiem za człowieka zamożnego i oszczędnego. Dzieci nie pozostawia. Majątek jego ziemski w wschodniej Małopolsce ucierpiał bardzo od inwazji rosyjskiej i ukraińskiej. Wobec piszącego te słowa użalał się ś. p. D. Abrahamowicz: »Zrujnowali mi cały dwór. Okna i drzwi powyjmowali, cały inwentarz uprowadzili, nawet kota mi zabrali«. Ale śp. D. Abrahamowicz był znakomitym gospodarzem i zapewnie już dotąd w majątku swoim znaczne poczynił inwestycje. Nadto, o ile nam wiadomo, śp. Dawid Abrahamowicz prowadził także dom w Wiedniu, gdzie znaczniejszą część roku wraz z żoną przebywał.

Na wszelki sposób kraj i m. Kraków z wdzięcznością i uznaniem przyjmą wielkoduszną fundację obywatelską śp. Dawida Abrahamowicza.

Burza na morzu Czarnem

PAT donosi z Paryża:

Dzienniki podają wiadomość otrzymaną ze źródeł angielskich z Bukaresztu, że podczas burzy na morzu Czarnem zatonął parowiec amerykański i rumuński transportowiec towarowy, przyczem 30 osób załogi utonęło.

Kongres antytytoniowy

Z Paryża donoszą:

W maju 1927 odbędzie się tu kongres przeciwników używania tytoniu. Dotychczas zgłosiło swój udział około 700 delegatów. Kongres będzie połączony z wystawą przedstawiającą szkodliwe skutki używania tytoniu.

Aresztowanie dwóch osobników podejrzanych o zamordowanie stróża przy ul. Kamiennej

Wczoraj nad wieczorem policja aresztowała w Węgrzcach pod Krakowem dwóch braci Ludwika i Wojciecha Kapustów pod zarzutem dokonania morderstwa na osobie śp. Mikołaja Piotrowskiego, stróża składu drzewa przy ul. Kamiennej w Krakowie. Obaj aresztowani byli zajęci jako robotnicy w składzie drzewa. Wytropienie sprawców ułatwił fakt, że na spodniach u jednego z aresztowanych znajdowały się ślady krwi. Kapusta, indagowany w śledztwie, oświadczył, że przed dwoma tygodniami zabił w domu wieprza i że krew bitego zwierzęcia poplamiła mu ubranie. Fakt ten nie może naprowadzać, że aresztowani są sprawcami mordu, gdyż Piotrowski zmarł wskutek uduszenia, co niewątpliwie ustali sekcja zwłok. — Obaj aresztowani mają być w dniu dzisiejszym odstawieni do więzień sądu okręgowego karnego. Zaznaczyć należy, że aresztowani zarzuconej im zbrodni się wyparli.

NASTĘPNY NUMER „N. REFORMY" z powodu przypadającego jutro uroczystego święta Nowego Roku, ukaże się w poniedziałek po południu o zwykłej porze.

NOWY ROK. Stoimy u progu Nowego Roku, który narody starożytne rozpoczynały na wiosnę w marcu, chrześcijanie zaś poczęli liczyć go od Bożego Narodzenia, a kościół postanowił święcić oktawę narodzin Chrystusa, t. j. 1 stycznia, w którym to dniu nadano mu imię Jezus. Wszystkie ludy obchodzą dzień ten wesoło i uroczyście. Ostatni wieczór starego roku, północ i narodziny roku nowego mają w sobie coś dziwnie uroczystego i tajemniczego. Nadchodzi chwila, w której rok stary kona i ukazuje się nowy. Czas jako pojęcie abstrakcyjne przybiera tu niejako postać zmysłową. Rok Nowy — jakim będzie? — jest tajemnicą i zagadką. A więc rzecz prosta, dla tych, co go dożyli, jest to pora życzeń, powinszowań i wróżb. Nigdy może nie troszczono się tak namiętnie odgadywaniem z niego, ba i z najrozmaitszych innych prognostyków przyszłości, jak w dawnej Polsce. Prorokowała go wilja Nowego Roku, jakie miało być lato przyszłe, protokował dzień pierwszy Nowego Roku, z czem tajemniczy młodzian przychodził.

Uczony Herburt pisze za czasów Zygmunta Augusta, o Nowym Roku, co następuje: »Biegają dziatki po nowym lesie i przyjaciele dają sobie nowe lato, a szczególnie panowie sługom, bogaci ubogim, winszując sobie na Nowy Rok wszego dobra«. Królowie dawali dworzanom swoim »na kolendę« nieraz kosztowne podarunki, gdy ci winszowali im »Nowego lata«.

Franciszek Zabłocki, w jednej ze swoich komedyj opisując obchód kolend za czasów Stanisława Augusta, powiada:

Mamy tyle czeladzi, każdy chce kolędy,
Trzeba wszystkim coś wetknąć, taki zwyczaj wszędy,
Rok też na to czekali, raz w Gody ta łaska.

O nadchodzącym Nowym Roku mówiono:

Nowy Rok pogodny
Zbiór będzie dorodny.

albo:

Jaki pierwszy, drugi ćmi
Takie sierpnia, września dni.

Mówiono także:

Na Nowy Rok jasno
I w gumnach ci będzie ciasno,

Dalej jeszcze:

Stary w nogi,
Nowy Rok na progi.

Inne przysłowie: Nowy Rok, nie patrz w bok, — znaczyło, ażeby ludzie pogodzili się wzajemnie i zapomnieli urazy. Słotny Nowy Rok uważano za niedobrą przepowiednię wilgoci. Do zabaw styczniowych należało między innemi chodzenie z kozą, szopką i gwiazdą. Była to pora sąsiedzkich kuligów, hucznych zabaw, pląsów młodzieży, wszelakiego wesela... zapusty się rozpoczynały! (stw.)

MUZYKA KOŚCIELNA. W Nowy Rok w kościele Marjackim w czasie mszy św. o godz. 12 chór Tow. śpiewackiego „Hasło" odśpiewa szereg kolęd pod kier. dyr. Romana Ferka, zaś dnia 2 stycznia w niedzielę w czasie mszy św. o godz. 12 wykona kolędy chór „Lutni" układu prof. Fr. Koniora pod kier. p. Kaliksta Koniora. Ofiary zbierane będą na pokrycie dachu kościoła.

W kościele św. Piotra w sobotę (Nowy Rok) podczas mszy św. o godz. 12 odśpiewa prof. K. Konlor-Szwedo kolędy Noskowskiego i Fr. Koniora z tow. kwintetu smyczkowego pod kier. i przy akomp. kompozytora. — W niedzielę o godzinie 12 chór męski tow. śpiew. „Symphonia" pod kier. dyr. St. Stańczyka wykona kolędy. Sola art. op. M. Dąbrowska i R. Kawicz z Poznania. Organy J. Piazza.

W kościele OO. Jezuitów na Wesołej w Nowy Rok (sobota) w czasie mszy św. o godz. 12 grać będzie kolędy orkiestra 5 p. saperów. W niedzielę (2 stycznia) śpiewać będzie chór seminarjum nauczycielskiego męskiego kolędy układu prof. Fr. Koniora pod kierunkiem kompozytora.

INSTALACJA NOWEGO KANONIKA. W dniu wczorajszym odbyła się w katedrze na Wawelu instalacja ks. prof. Fijałka na kanonika katedralnego prezenty uniwersytetu Jag. Ks. prof. Fijałek obejmuje kanonję opróżnioną przez śmierć ks. prałata Chotkowskiego. Instalacji dokonał ks. prałat Ślepicki w asystencji ks. prałata dra Nikla i ks. kan. dra Domasika.

W SPRAWIE BUDOWY GROBOWCÓW NA CMENTARZACH MIEJSKICH magistrat zarządza co następuje: Otwory grobowców na cmentarzach miejskich mogą być zamykane tylko: 1) drzwiczkami z żelaza: a) lanego, b) kutego pomalowanego z blachy najmniej 4 mm grubego, c) z bronzu, 2) zamknięciem podziemnem (śluza — pieczarka); 3) płytą kamienną z boku; 4) płytą kamienną z góry. Powyższe urządzenia mają być każdorazowo przy zamknięciu grobowca należycie osadzone i hermetycznie uszczelnione.

ZASIŁKI DORAŹNE DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH, którzy wyczerpali ustawowe zasiłki, Związek zawodowy pracowników umysłowych (Sławkowska 3) podaje do wiadomości, że bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy wyczerpali ustawowe zasiłki 13 i 17-tygodniowe, mogą korzystać w dalszym ciągu z doraźnych zasiłków. W tym celu mają się wszyscy interesowani zarejestrować w P.U.P. ul. Krowoderska 6 do doraźnej akcji.

NIEPRAWDOPODOBNA PODWYŻKA CZYNSZÓW W DOMACH MIESZKALNYCH P. K. O. Administracja domów mieszkalnych P.K.O. w Krakowie zawiadomiła dnia 29 grudnia wszystkich lokatorów, że najpóźniej do dnia następnego muszą podpisać nowe kontrakty najmu, w których czynsz podwyższony został od 50—130 procent od poprzedniego. Żądanie to wywołało niesłychane rozgoryczenie wśród przeszło 150 rodzin przeważnie urzędniczych, tem bardziej, iż ważność dawnych kontraktów jeszcze nie wygasła, lecz obowiązuje do końca sierpnia 1927 r.

Tak wygórowana podwyżka czynszów nie jest niczem uzasadniona. Domy mieszkalne P.K.O. w Krakowie rentują się doskonale, bo przynoszą zgórą 6 procent, budowane były w czasach inflacyjnych, a do tego za pieniądze, które ponad wszelką wątpliwość nie były własnością P.K.O., lecz właścicieli wkładek i kont czekowych, wśród których znajdowali się i dzisiejsi lokatorowie tych domów. Równocześnie P.K.O. zastrzegła sobie w nowych kontraktach czynsz w złocie, co zarówno sprzeczne jest z obowiązującemi ustawami o waloryzacji, jak niezrozumiałe jest z punktu widzenia obywatelskiego. Jest bowiem rzeczą niesłychaną, aby instytucja państwowa, jaką jest przecież P.K.O., szerzyła niewiarę do stabilizacji naszej waluty.

W tej sprawie odbyło się wczoraj zebranie wszystkich lokatorów tych domów, na którem postanowiono nie podpisywać nowych kontraktów, natomiast zwrócić się do rządu i prezesa P.K.O. p. Schmidta z prośbą ograniczenia podwyżki do minimum.

Sądzimy, że odpowiednie czynniki przychylą się do prośby lokatorów tych domów, których pobory nietylko nie zostały podwyższone, ale bardzo często obniżone.

DANCING SYLWESTROWY, urządzony staraniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich w sali restauracji „Udziałowej" przy pl. Szczepańskim, obudził najżywsze zainteresowanie, dowodem czego jest nadzwyczajny popyt na bilety. Program kabaretu, który poprzedzi dancing, obejmie występ koncertowego zespołu jazz-bandowego pod kier. kapelmistrza Wrońskiego, dalej występy art. oper. Zborowskiej, Złatskiej, dyr. Piekarskiego, Kozorowskiego, T. Pilarskiego, Purchli oraz w części baletowej p. M. Reliównej i Szafrańcówny. Zaproszenia, upoważniające do zakupu biletów, wydaje się przez cały dzień w lokalu restauracji „Udziałowej". Wstęp na salę 2 złote. Początek kabaretu o godz. 10.30, dancingu o godz. 12.30.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek wchodzi na afisz świetna farsa Eugenjusza Labiche'a „Kapelusz słomkowy", otwierając w wieczór sylwestrowy komedjowy repertuar karnawału. Niegrana u nas od lat 20-tu krotochwila, jeden z najświetniejszych w teatrze francuskim okazów tego gatunku, otrzymuje nową stylową oprawę kostjumową swojej epoki i pomysłowe nowe dekoracje. W głównych rolach wystąpią pp.: Bednarzewska, Koronkiewicz, Czartoryska, Kossocka i Bednarska; pp.: Leliwa, Miarczyński, Niewiarowicz, Szymborski, Karczewski i inni. Reżyseruje dyr. Nowakowski. „Kapelusz słomkowy" powtórzony będzie w sobotę noworoczną i w niedzielę. Na przedstawieniach popołudniowych „Betleem polskie" Rylla.

NOC SYLWESTROWA W TEATRZE MIEJSKIM urządzona staraniem artystów — obudziła najżywsze zainteresowanie, dowodem czego jest nadzwyczajny popyt na bilety. Napływają dalsze zamówienia miejscowe i z prowincji, tak, iż pozostała nieznaczna ilość biletów do sprzedaży. Program widowiska sylwestrowego obejmuje w pierwszym rzędzie wyjątkowo wesołą, pełną szalonego humoru, życia i werwy komedję-farsę Labiche'a „Kapelusz słomkowy" w wykonaniu najwybitniejszych sił zespołu. W przerwach widowiska odbędą się popisy solowe, aktualne monologi, djalogi najnowszego repertuaru teatrów literacko-kabaretowych, tańce, oraz okolicznościowe powitanie Nowego Roku. Conferencierem całego doborowego programu będzie Czarna Maska.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dzisiaj w piątek na Sylwestra o godz. 7.30 wieczór „Wesoła wdówka" z występem gościnnym Z. Goreckiej i Wład. Szczawińskiego, a o godz. 11 w nocy Wielka Rewja paryska „Jak dziewczątka idą spać".

W sobotę o godz. 3.30 popoł. po cenach zniżonych wielka rewja paryska „Jak dziewczęta idą spać" z udziałem całego personalu, a o godz. 7.30 wieczór „Rok 1927", trzy najlepsze akty z ulubionych operetek „Adieu Mimi", Baron Kimmel" i „Wesoła wdówka", urozmaicone tańcami i ewolucjami z innych aktów tychże operetek. W niedzielę o godz. 3.30 popoł. poniedziałek i wtorek o godz. 7.30 wieczór stale atrakcyjna „Wesoła wdówka" po cenach zniżonych. W niedzielę o godzinie 7.30 wieczór „Jak dziewczątka idą spać".

Przygotowania do premjery głównej najnowszej operetki Kalmana p. t. „Księżna Cyrku" w pełnym toku.

Elna Gistedt wraca do Krakowa i wystąpi we czwartek 6 stycznia 1927 r. z Wł. Szczawińskim w „Orłowie", w którym zdobyli sobie tak olbrzymi sukces.

JOSMA SELIM, zwana „Wiedeńską Yvette Guilbert", której humor i temperament w jednej chwili potrafi porwać całą widownię, wystąpi dzisiaj w Starym Teatrze dwukrotnie, a to o pół do 8 wieczór i o godz. 10 w nocy i wykona szereg piosenek współczesnych i stylizowanych, perlących się złotym humorem. Krakowskie wieczory sylwestrowe obejmują program, który Josma Selim i świetny kompozytor i poeta dr Ralf Benatzky wykonali z ogromnym sukcesem 25 grudnia br. w Wiedniu w wielkiej sali muzycznej, wypełnionej po brzegi.

REDUTA SYLWESTROWA W STARYM TEATRZE odbędzie się podobnie, jak w latach poprzednich, o godz. 12 i pół w nocy.

KRAKOWSKIE TOW. ŚPIEWACKIE „ECHO" jest w pełni pracy nad przygotowaniem swego dorocznego koncertu, który odbędzie się w Starym Teatrze w dniu 12 stycznia 1927 r. Program koncertu jest bardzo obfity i urozmaicony. Oprócz utworów kompozytorów polskich, będą wykonane na styczniowym koncercie „Echa" pieśni Mendelsohna, Brucknera i Beli Bartoka. — W koncercie „Echa" przyjęła współudział znana w artystycznych kołach Krakowa artystka opery poznańskiej, p. Aleksandra Szafrańska. Próby chóru, liczącego obecnie do 70 członków, odbywają się codziennie pod kierownictwem dyr. B. W. Walewskiego i prof. Kazimierza Garbusińskiego.

PIERWSZY NIEDZIELNY DANCING TSL. odbędzie się w niedzielę 2 stycznia 1927 r. o godz. 7 wieczór w sali Tow. Technicznego przy ul. Straszewskiego. Następne dancingi TSL. odbywać się będą także w każdą niedzielę. Zaproszenia wydaje Koło VI. TSL. Rynek 6, II. schody, 2 piętro od godz. 5—7 popołudniu.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 1 stycznia: popoł. „Betleem polskie"; wieczór „Kapelusz słomkowy".

Niedziela, 2 stycznia: popoł. „Betleem polskie"; wieczór „Kapelusz słomkowy".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".

Piątek, 31 grudnia o godz. 7.30 wieczór „Wesoła wdówka"; o godz. 11 w nocy rewja „Jak dziewczęta idą spać".

Sobota, 1 stycznia: o godz. 3.30 popoł. rewja „Jak dziewczęta idą spać" po cenach operetkowych; o godz. 7.30 „Rok 1927" przegląd wszystkich operetek, po cenach podwyższonych.

Niedziela, 2 stycznia: o godz. 3.30 „Wesoła wdówka"; o godz. 7.30 wieczór rewja „Jak dziewczęta idą spać" po cenach operetkowych.

Poniedziałek, 3 stycznia: „Wesoła wdówka".

Wtorek, 4 stycznia: „Wesoła wdówka".

Wielka powódź w Petersburgu

Moskwa, 31 grudnia (AW). Donoszą z Petersburga, iż **niezwykle gwałtowny przybór wody na Newie** stworzył dla miasta poważne **niebezpieczeństwo.** W tej chwili woda **podniosła się powyżej normalnego poziomu o przeszło 5 stóp.** Spowodowało to **wylanie z brzegów** Newy w niektórych miejscach portu przez co zalane zostało kilka fabryk, między innemi i fabryka »Wulkan«, a także wyspa Krestowska. Wszystkie fabryki pozostają w pogotowiu, mimo to wylew spowodował olbrzymie straty. Organizowana jest pomoc na wypadek dalszego rozszerzenia się zalewu. Pomoc pełnić mają t. zw. trójki.

Z kraju

PROJEKT USTAWY EMIGRACYJNEJ. Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało projekt ustawy emigracyjnej, regulującej całokształt opieki państwowej nad wychodźtwem polskiem. Według tego projektu z pomocy i opieki rządowej na wychodźtwie korzystać będą wszyscy wychodźcy. Ponadto opieka ta rozciągać się będzie również na wszystkich obywateli Polski, odbywających podróż statkiem w klasie II i III lub w międzypokładzie. Kierunki emigracji ustalać będzie rząd. Kobiety do lat 21 będą mogły wyjeżdżać tylko pod opieką rodziców lub krewnych, taksamo chłopcy do lat 18.

KOMORNE OD MIESZKAŃ JEDNOIZBOWYCH. Z Warszawy telefonują nam: „Dziennik Ustaw" z dnia wczorajszego ogłasza dekret prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniający ustawę o ochronie lokatorów z roku 1924 w tym duchu, że dla mieszkań jednopokojowych wstrzymuje się dalszy wzrost stawek komornego na przeciąg pół roku.

STRATY W HANDLU ŚWIĄTECZNYM. — Z Warszawy telefonują nam: Hurtownicy, pracujący w okresie świątecznym w specjalnie masowych interesach, ponieśli w Warszawie olbrzymie straty. Jak się okazało, na samych tylko drzewkach stracili około 350.000 złotych. Na rybach, sprowadzonych z Rosji, które zostały zadługo przetrzymane i obecnie odesłane do zakładu utylizacyjnego, stracili około 100.000 złotych.

RZEŹBIARZ MADEJSKI CIĘŻKO ZANIEMÓGŁ. Z Rzymu donoszą, że artysta rzeźbiarz Madejski ciężko zaniemógł na zapalenie płuc.

NOWY DZIENNIK ŻYDOWSKI W WARSZAWIE. (AW.) Nowe pismo żydowskie w języku polskim, które ma zająć pozytywne stanowisko wobec państwa polskiego i trzymać się kursu bardziej ugodowego niż warszawski „Nasz Przegląd". — „Dziennik Warszawski" wyjdzie z pierwszym swym numerem 4 stycznia. Zgodnie z zapowiedzią redaktorem naczelnym „Dziennika Warszawskiego" będzie poseł Leon Reich.

WOJSKO SKARŻY „DWUGROSZÓWKĘ". Redaktor „Gazety Porannej Warszawskiej" („Dwugroszówka") został pociągnięty do odpowiedzialności przez dowódcę okręgu Warszawa z powodu akcji prasowej, która przez „Gazetę Warszawską Poranną" była robiona w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego. W szczególności chodzi tu o założenie oficerskiej loży masońskiej. Redaktor „Gazety Porannej Warszawskiej", p. Olszewski, oświadczył ze swej strony, że gotów przedłożyć w tej sprawie materjał dowodowy na rozprawie sądowej.

HUMORYSTYKA BIUROKRACJI WARSZAWSKIEJ. Z Warszawy donoszą nam: Humorystycznym przykładem biurokratycznej ignorancji, jaka panuje w Warszawie, jest następujący fakt:

Przed kilku tygodniami poczęło wychodzić w Warszawie pismo żydowskie p. t.: „Warschauer Ekspress, o którem powszechnie mówiono, że cieszy się poparciem jednego z ministerstw. To poparcie nie mogło jednak zastąpić pismu poparcia czytelników i gazeta ta niedawno zakończyła swój żywot. Współpracownicy pisma postanowili obecnie wspólnemi siłami wskrzesić pismo, ale pod zmienionym tytułem „Unserer Ekspress" i w tym celu wnieśli podanie o koncesję. Tymczasem władze odmówiły udzielenia koncesji, motywując to tem, iż podobieństwo tytułów stwarza konkurencję pismu... już nieistniejącemu.

DOCHODY Z MONOPOLU TYTONIOWEGO. Z Warszawy donoszą: Wobec nieścisłych informacyj prasy stołecznej o dochodach skarbu państwa z eksploatacji monopolu tytoniowego w roku 1926, ministerstwo skarbu komunikuje, że w miesiącu grudniu z. r. polski monopol tytoniowy wpłacił do kas państwa 28 i pół mil. złotych, t. j. największą sumę, jaką kiedykolwiek polski monopol tytoniowy wpłacił do kasy państwowej w roku 1926 270 mil. złotych a na spłatę pożyczki włoskiej około 20 mil. złotych, to jest razem 290 mil. złotych, czyli w stosunku do preliminowanej na rok 1926 kwoty o 70 mil. złotych więcej a w stosunku do dochodów za rok 1925 więcej o około 87 mil. złotych.

MASOWY OBŁĘD RELIGIJNY. Masowy obłęd religijny wydarzył się w rodzinie Ziglitzów, składającej się z żony, męża, 4 córek i dwóch synów we wsi Gryzliny, pow. lubawskiego. Rodzina ta przestała się zajmować gospodarstwem, inwentarzem, nie wychodziła absolutnie z domu. Wszyscy leżeli w łóżkach, podobni do szkieletów, bez ubrania, modląc się nieustannie. Gdy po kilku dniach zaniepokojeni sąsiedzi wtargnęli do mieszkania, oczom ich przedstawił się straszliwy widok. Na tapczanach lub na podłodze leżała cała rodzina. W stajni kilka krów i koni leżało martwych. — Reszta inwentarza była pogryziona i zdychająca z głodu.

Gdy obłąkanych starano się wynieść z domu i umieścić na wozach, które miały ich przewieźć do szpitala dla obłąkanych, trzymali się kurczowo za ręce, tak, że ich siłą trzeba było rozdzielać. Jęczeli tylko: „Mein Gott, mein Gott".

KTO KUPI „POLONIĘ"? „Głos Prawdy" donosi z Katowic, że prowadzone są obecnie pertraktacje o sprzedaż „Polonii" Korfantego. Ewentualnym nabywcą ma być ks. Adamski z Poznania. Korfanty zamierza wyjechać na dłuższy pobyt do Zakopanego. Według obiegających pogłosek, pertraktacje z ks. Adamskim w najbliższych dniach mają być sfinalizowane.

Ze świata

PIELGRZYMKI W RZYMIE. Z Rzymu donoszą: W dniu wczorajszym papież przyjął na audjencji 4 tysiące pielgrzymów, którzy przybyli do Rzymu z okazji uroczystości ku czci św. Ludwika i St. Kostki. Wśród pielgrzymów znajdują się przedstawiciele szeregu narodów, przyczem najliczniejszą jest grupa polska. Po ceremonji ucałowania, papież wygłosił w języku łacińskim mowę, w której podkreślił cnoty obu świętych.

CENTRALNY KOMITET POROZUMIENIA EUROPEJSKIEGO. Przebywający we Francji poseł Stanisław Thugutt uczestniczył, jako przedstawiciel Polski w posiedzeniu konstytuującem centralnego komitetu porozumienia europejskiego, który zawiązany został w Paryżu pod przewodnictwem byłego ministra francuskiego, Emila Borela.

NA KRYMIE LETNIA TEMPERATURA. Na Krymie pomimo ostrych mrozów, notowanych na Kaukazie, panuje niezwykle w tych okolicach ciepło. Temperatura trzyma się na wysokości dwudziestu kilku stopni powyżej zera.

GROMADNE EGZEKUCJE W TYFLISIE. Paryskie Biuro zagraniczne gruzińskiej partji socjaldemokratycznej na emigracji otrzymało z Tyflisu wiadomość o dokonanych przez władze sowieckie w tem mieście gromadnych egzekucjach. W całej Gruzji panuje teror, skierowany przedewszystkiem przeciwko socjalistom. Co dwa tygodnie specjalny trybunał GPU. wydaje wyroki śmierci przeciwko licznym więźniom. Liczba rozstrzelanych ostatnio wynosi przeszło 500 osób. Prócz egzekucyj, stosowane jest gromadne wydalanie działaczy gruzińskich na wyspy Sołowieckie oraz na Syberję. Między innymi ostatnio wydalono szereg zasłużonych gruzińskich działaczy rewolucyjnych, w tej liczbie sędziwego Salomona Teljego, Antoniego Cuładzego, byłych członków konstytuanty rosyjskiej Bolwadzego i Machwiladzego oraz znaną działaczkę gruzińską Carachwelidze.

Zapiski literackie

— **„BÓG W POEZJI WSPÓŁCZESNEJ"** „Gazeta Literacka" Nr 1 (22). Krakowska „Gazeta Literacka" wbrew głosom naszych kraczących pesymistów nietylko nie upada, lecz coraz bardziej rozrasta się, zdobywa coraz szersze i coraz żarliwsze uznanie czytającej publiczności. Co najważniejsze zaś, nie poprzestaje na dotychczasowym zakresie, lecz stara się zasięgiem ideowym objąć coraz to nowe dziedziny ducha ludzkiego, coraz to nowe problemy współczesne.

Taką właśnie nową dziedziną jest w ostatnim numerze śmiało na czoło życia i twórczości literackiej wysunięta — sfera Boga, sfera Wieczności i jej pozamaterjalnego tchnienia. Dobitnie tę zapoznaną dzisiaj, lekceważoną przeważnie sferę bytu przypomina artykuł wstępny „Na żarnach Bożych", tem ciekawszy że zaznacza się tutaj dążenie do pogodzenia a raczej do wytłómaczenia pewnej zgodności ze sobą dwu tak odmiennych prądów myśli, pozytywizmu i mistycyzmu. Równie silnie tęsamą rzecz stawia artykuł „Bóg w poezji współczesnej". Autor (J. F.) pisze z całą otwartością i siłą: „Świat bez Boga jest złym rachunkiem, w którego wyniku pozostaje zawsze szydzące ze wszystkich rozumowych dociekań manco; życie bez Boga jest tragikomedją ciasnego egoizmu, zamkniętego w kolisku rozpaczliwych, nieświadomych często, a zawsze wątpliwej wartości fałszerstw; poezja bez Boga jest bezsilnym szkieletem, cuchnącym wonią rozkładu i beznadzieją manji samobójczej". W myśl powyższej zasady autor pokrótce omawia stanowisko wybitniejszych poetów ostatniej doby w stosunku do Boga i wiary, na czoło polskiej poezji wysuwając słusznie jej najwyższy ton w wielkiej twórczości Kasprowicza, w całości przenikniętej Bogiem i życiem duszy szukającej harmonji z Bytem Wieczystym. Tesame wiekuiste wartości poza artykułami zasadniczemi (n. p. „Rola społeczna religji w najbliższej przyszłości) otrzymują także swe literackie zwierciadło w nowelach Jerzego Brauna („Oblicze czarne") i Adama Polewki („Cudowna Madonna z Panieńskich skał"), oraz w silnym wierszu J. Brauna p. t. „Otchłań". Ten ostatni zatem numer „Gazety Literackiej", poświęcony ważnemu zagadnieniu wiary i religji, tak dobrze schodzi się z budzącą się coraz silniej skłonnością powojennego odrodzenia uczuć metafizycznych i potrzebą religji. (p.)

— **„ŚWIATOWID"** nr. 1 (126) pierwszą tytułową ilustracją przypomina aktualny urok zimy i związanych z nią sportów. W politycznej części ilustruje bogato, jak to wygląda teren grudniowego przewrotu pp. Smetony i Waldemarasa, Litwa kowieńska. W części artystycznej odsłania piękne ostatnie sukcesy polskiej grafiki. W dziedzinie teatru miłą dla Krakowian będzie rycina przedstawiająca opizod z niedawno granej w Teatrze Narodowym nowej komedji Perzyńskiego („Uśmiech losu"), a w której promieniuje ulubienica publiczności krakowskiej z ubiegłego sezonu, p. Zofja Jaroszewska. „Sztukę" i „politykę" łączy wymownie ilustracja, przedstawiająca wytworne panie z warszawskiego korpusu dyplomatycznego.

— **„COMOEDIA"**, tygodnik, poświęcony teatrowi, kinu, muzyce i literaturze, na czele zamieszcza wywiad z Brunonem Winawerem, daje szereg recenzyj z teatrów warszawskich, więc z „Cara Pawła I.", oraz z „Uśmiechu losu" Perzyńskiego, gdzie specjalną pochwałę za grę uzyskała p. Jaroszewska z Krakowa. Dział wiadomości filmowych rozważa możliwości filmu polskiego.

TELEGRAMY

Konferencja w sprawie wojskowych kredytów inwestycyjnych

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Warszawa, 31 grudnia. W czasie przerwy świątecznej odbywały się w ministerstwie skarbu konferencje pomiędzy przedstawicielami **ministerstwa spraw wojskowych a ministrem skarbu Czechowiczem na temat pozycji 80 miljonów zł.,** przeznaczonych **na inwestycje wojskowe.**

Komisja budżetowa, jak wiadomo, przy **drugiem czytaniu pozycji tej nie załatwiła i** pozostawiła rozstrzygnięcie **trzeciemu czytaniu.** W konferencjach brał udział generalny referent **poseł Byrka.**

Wicepremjer Bartel, który wraca 3 stycznia z Zakopanego do Warszawy, weźmie udział w obradach komisji, aby bronić postulatów ministerstwa spraw wojskowych.

Instytut badania konjunktury gosp.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31 grudnia. Dowiadujemy się, że projekt statutu **Instytutu badania konjunktury gospodarczej** po uzgodnieniu między poszczególnemi ministerstwami zostanie przekazany Radzie ministrów do rozpatrzenia na jednem z najbliższych styczniowych posiedzeń Rady.

Podpisanie umowy o podwyżkę płac w przemyśle górniczym

Warszawa, 31 grudnia (PAT). Dnia 29 grudnia w ministerstwie pracy i opieki społecznej odbyła się konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele **Rady Zjazdu przemysłowców górniczych** oraz centralnego związku górników. Po dłuższej dyskusji został podpisany protokół ustalający na miesiąc grudzień br. i styczeń r. przysz. **podwyżkę płac dla robotników dniówkowych** o 7.7 proc., dla akordowych o 5 proc., ponieważ jednak w tym samym stosunku wzrosną premje rodzinne, przeto faktycznie zarobki wzrosną **przeciętnie o 9 proc. dla robotników dniówkowych** i o 6 proc. dla robotników akordowych.

Analogiczny protokół podpisali przedstawiciele Rady Zjazdu przemysłowców górniczych z przedstawicielami związku »Pracy Polski«. Podpisanie tego protokółu **kończy ostatecznie pertraktacje, które trwały od paru tygodni w przemyśle górniczym zagłębia dąbrowskiego.**

Poświęcenie statków floty handlowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31 grudnia. Termin poświęcenia pierwszych statków państwowej floty handlowej wyznaczony został na dzień 6 stycznia r. 1927. Uroczystość odbędzie się w porcie gdańskim.

Fundacja ameryk. dla zwycięskich jeźdźców polskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31 grudnia. Z okazji pobytu i zwycięstw trzech naszych jeźdźców w Ameryce, tamtejsi wychodźcy polscy postanowili zebrać kwotę 5.000 dolarów na zakupno koni rasowych dla majora Toczka, rotmistrza Królikiewicza i porucznika Szosłanda. Onegdaj została telegraficznie przekazana pierwsza rata w kwocie 1.000 dolarów na Bank Spółek Zarobkowych w Warszawie na ten cel.

DZIAŁ GIEŁDOWY

SYTUACJA BEZ ZMIANY.

Kraków, 31 grudnia.

W ostatnim dniu roku sytuacja na rynku efektów na ogół niezmieniona. Notowano: Zieleniewski 11.80, Tyhan 0.24, Bank Przemysłowy 0.12, Górka 16.85—17.10, Siersza 2.75, Chodorów 95—100, Chybie 4.55, Piasecki 13.50. Z papierów pożyczkowych Jaworzno 13.80, Cegielski 13.50, Lokomotywy 2.07, Bank Polski 82.50—83.50, Trzmielów 0.25. Ruch słaby.

Na rynku walut i dewiz tendencja bez zmiany, wahania minimalne. Podaż nieco silniejsza. — W Krakowie dolar gotówkowy 8.98½—8.99½, czeki 9.02. Warszawa gotówka 8.99—8.99½, czeki 9.01.25. We Lwowie gotówka 8.98—8.99, czeki bankowe 9.02. Katowice gotówka 8.99, czeki 9.01. Na wszystkich giełdach nastrój spokojny, tendencja na ogół utrzymana. Bank Francuski bez zmiany. Bank Polski płacił bez zmiany 8.95 gotówka, 8.98 czeki. Następne oficjalne zebranie giełdy odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 stycznia 1927.

Zurych, 31 grudnia. (PAT.) Paryż 20.47½, Londyn 25.11 3/4, Nowy Jork 5.17 3/8, Belgja 72.10, Włochy 23¼, Hiszpanja 79, Holandja 207, Berlin 123.15, Wiedeń 73.05, Sztokholm 138.50, Oslo 130.65, Kopenhaga 138, Sofja 3.72½, Praga 15.32½, Warszawa 57.50, Budapeszt 72.40, Białogród 9.13½, Ateny 6.45, Konstantynopol 2.60, Bukareszt 2.70, Helsingfors 13.02½, Buenos Aires 213¼. Tendencja bez transakcyj.

Po zamknięciu kroniki

PRZYWÓZ TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH Z WĘGIER. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, że ostatniemi czasy wyznaczony został specjalny kontyngent na pewne artykuły importowane z Węgier. Kontyngent ten ustalony został narazie na styczeń 1927 r., zostanie jednak rozszerzony na cały rok 1927. Między innemi można obecnie uzyskać pozwolenie na przywóz z Węgier następujących towarów: świeżych owoców, śliwek suszonych, konserw jarzynowych i warzywnych, papryki, słoniny i smalcu, ryb, skóry, obuwia, mebli i wyrobów z drzewa, wyrobów gumowych, wyrobów metalowych, broni, wag, linoleum i woszczanki, wyrobów szmuklerskich i galanteryjnych, zabawek, przyborów do pisania.

Podania o zezwolenie na przywóz tych towarów z Węgier wnosić należy do Izby handlowej i przemysłowej.

ZAOPATRZYŁ SIĘ NA SYLWESTRA. Ubiegłej nocy włamano się do szynku Adolfa Herzoga przy ul. Wielickiej w Podgórzu i skradziono większą ilość flaszek z wódką, papierosy oraz z kasy podręcznej 150 złotych. Ogólna szkoda, wyrządzona Herzogowi, wynosi 1.770 złotych.

WŁAMANIE DO MAGAZYNU. Nieznany sprawca włamał się do magazynu fabryki ceramicznej Stefana Lisowskiego w Rybitwach i skradł 4 pasy transmisyjne, wyrządzając szkodę na 3.000 zł.

OKRADZIONY MARMUR. Izrelowi Marmurowi skradziono z zamkniętego przedpokoju jego mieszkania futro wartości 900 złotych.

Przewodnik handlowo-informacyjny po Krakowie

Najkorzystniejsze źródła zakupów

BOŁOŃSKI KRAKÓW PAŁAC SPISKI SKŁAD FORTEPIANÓW 3834

ŻĄDAJCIE PIWA niezrównanej dobroci w beczkach i w butelkach: JASNE, CIEMNE I PORTER. UWAGA! Porter wyrabiamy na sposób angielski. Zjednoczone browary warszawskie pod firmą: Haberbusch i Schiele S. A. Reprezentacja: Kraków, tel. 3096. Sklep firmowy: ul. Jagiellońska 8. 3865

GDZIE obuwie tanie i dobre? Takowe można dostać w wielkim wyborze męskie, damskie i dziecięce, tylko w firmie W. KAPERY w Krakowie, ulica Sławkowska L. 24 i w filji: ulica św. Tomasza L. 29. Kupujący wiele zyska na taniości i trwałości i zabezpieczy pracę robotnikom. OBUWIE TYLKO WŁASNEGO WYROBU.

Wyłączna sprzedaż prawdziwych DYWANÓW PERSKICH J. Blühbaum Kraków, ul. Dietlowska L. 81 1 minuta od Kina „Uciecha“

ZAKŁAD POGRZEBOWY „CONCORDIA“ JANA WOLNEGO Kraków. pl. Szczepański L. 2. Jedyny zakład, posiadający własną fabrykę trumien, urządza pogrzeby od najskromniejszych do najbogatszych, podejmuje się przewozu zwłok i ekshumacji. Telef. 331 3770 Telef. 331 Niezamożnym ulgi w płatach.

SKŁAD SZKŁA taflowego, dachowego, ornamentowego, lustrowego i luster, szyb wystawowych kolorowych, gładkich oraz posadzki i dachówki szklanne 3874 Bracia Panzer, Kraków Dietlowska 36 Konto P. K. O. Nr 405915 Tel. 2293

Aparaty i przyb. fotogr. Warszawski Skład przyborów fotograficz. Szewska 2. Tel. 142.

Fortepiany JÓZEF WITEK zawodowy mechanik, stroiciel fortepianów. kier. Wytw. fortepianów B. Gabryelsla, ul. Stolarska L. 6 Telefon 389.

Ubezpieczenia Towarzystwo ubezpieczeń na życie „FENIKS“ ul. św. Gertrudy 8, tel. 273

Herbata Herbata z „Rączką“ Juljusz Grosse Sp. z o. o. Kraków Rynek gł. 34.

Cukiernie P. MAURIZIO Rynek główny 38

Przybory piśmienne R. ALEKSANDROWICZ Basztowa 11. — Tel. 311 i 4034 Magazyn przyborów biurowych

Wiedza Kursa maturyczne i dokształcające „WIEDZA“ pod osobistem kierownictwem prof. Bogusława Dutrymowicza w Krakowie, ul. Studencka L. 1 przygotowują tak do matury jak też do wszystkich egzaminów

Najtańsza reklama w „Przewodniku“ „Nowej Reformy“

ŁÓŻKA różnego rodzaju: żelazne i mosiężne, umywalnie blaszane i marmurowe, szafki nocne, wieszaki, wkłady siatkowe, urządzenia hotelowe, szpitalne, pensjonatów i t. p. wykonuje i utrzymuje na składzie Fabryka A. Pogorzelski 3851 Kraków. ulica św. Łazarza L. 19. Telefon 98. Biuro zamówień i skład fabryczny: Kraków, Mikołajska 3, I. p. Tel. 35-88

GARNITURY KLUBOWE SALONOWE 3861 otomany oraz wszelkie roboty tapicerskie wykonuje solidnie i tanio za gotówkę i na raty M. Bardach, Kraków, Florjańska 16.

BERNARD GRESCHLER Kraków, ul. Grodzka 43, Telefon 4624 poleca 3647 WAGI, ODWAŻNIKI, KARNISZE MOSIĘŻNE Wydaje się również na asygnaty „Stoku“ bez podwyżki cen

PRZEPROWADZKI wozami meblowemi uskutecznia skrupulatnie po cenach konkurencyjnych i na dogodnych warunkach Vorzimmer i Spółka Spółka z ogr. odp. 2 w Krakowie, Andrzeja Potockiego 1. Tel. 2017. Przewóz wszelkich przedmiotów w zakresie spedycji wchodzące

KURSA „MATURA“ Kraków. ul. Karmelicka L. 35. Kierownik pedagogiczny prof. Dr Bronisław Swiba. Dodatkowe wpisy po zniżonych cenach: 1) Kurs gimnazjalny zbiorowy (ustny) klasy 4, 6, 8 pod osobistym kierownictwem PP. Profesorów Szkół Średnich i Docentów Uniwersytetu. 3780 2) Nowe kursa zbiorowe języka angielskiego, niemieckiego, francuskiego dla Pań i Panów, przedpołudniowe od stycznia pod kierunkiem sił zagranicz.

WIELKA OKAZJA GWIAZDKOWA Sprzedaż płaszczy już od 30 zł. Kostjumy od 45 zł. 3818 MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ M. REISSMAN Plac Dominikański 2. Tel. 4339.

Niebywała okazja! Za 6 złotych 6 fotografij i portret wykonuje Zakład artystycznych fotografij i powiększeń „JANINA“ 3843 Kraków, Starowiślna 21, (w domu Kina „Nowości“).

TROLIT EBONIT w płytach i laskach, Fiber, mikę, preszman i t. d. poleca najtaniej 3853 Biuro techniczne E. Szajer Kraków, plac WW. Świętych 8, tel. 11-54

NA KARNAWAŁ! TIULE, GAZY, CREPE DE CHINY we wszystkich kolorach poleca firma 16 BREIT i NOWOMIAST Kraków Stradom 23. Telef. 2222

DOM ZDROWIA Dra BRUNONA WOYCIECHOWSKIEGO w Krakowie, ul. Siemiradzkiego L. 1 założony w roku 1883, rozszerzony w latach 1906 i 1911 i ulepszony dalej, przyjmuje przypadki chirurgiczne, położnicze, ginekologiczne, oczne, wewnętrzne i inne, z wyjątkiem chorób zakaźnych i ciężkich nerwic. Wyłączne miejsce leczenia radem. Roentgenodjagnostyka i terapja. Lampa kwarcowa. Opłata za dobę 14—18 zł. Szczegółami służy chętnie „Zarząd Domu Zdrowia“. 25

LIVOR pastinello, przybory do reliefu, bronzy i dżety w 33 kolorach, wszelkie posypki, tusze, farby „Pelikan“ — najtaniej poleca M. J. BERGER — KRAKÓW plac Szczepański L. 9. 3862

Pierwsza w Polsce pracownia naprawy dywanów perskich HENRYK BOBER została przeniesiona 3819 na ulicę WIELOPOLE 12, Kraków.

POLECA SIĘ PIĘKNYM WYBOREM MEBLI we wszystkich gatunkach, jak naprzykład: SYPIALNIE, JADALNIE, KUCHNIE, SALONY, OTOMANY, MATERACE, PODUSZKI WŁOSIENNE OKAZYJNE MEBLE UŻYWANE kupuje i sprzedaje 3550 A. HOCHBAUM, STAROWIŚLNA 44, W PODWÓRCU

Najnowsze konstrukcje koncernu MERCEDES-BENZ Omnibusy na 10-60 os. obniżone podwozie, 4 hamulce. Samochody ciężarowe i do dostaw na 750 -5.000 kg. Samochody osobowe 6-cyl. z kompresorem i bez Motory Diesel bez kompresora i t. d. i t. d. Warszawa Kraków Katowice Podwale 5, Tel. 1026 3847



Czy znasz pierwszorzędną pracownię tapicerską? P. PAŁKA Kraków, św. Marka 19 (róg Florjańskiej) Wykonujemy wszelkie roboty. Przyjdź do nas kiedy! Na składzie otomany, kołdry i saloniki. 3860

Główne kierownictwo firmy JÓZEF KULCZYŃSKI Kraków, Florjańska 55 objął główne kierownictwo właściciel restauracji zakładowej w Rabce „Pod Gwiazdą“, p. W. KWIATEK i poleca: Bufet, prowadzony systemem warszawskim, zaopatrzony we wszelkie przekąski zimne i gorące. Posiada na składzie znane ze swej dobroci wina, wódki i likiery po cenach nader niskich. Prosimy nie zapominać o „Kwiatku“ z Rabki i odwiedzić go w firmie: Józef Kulczyński, celem zaopatrzenia się w wszelkie trunki na karnawał. Kto raz odwiedzi ten sympatyczny lokal pozostaje stałym bywalcem. 27 Lokal otwarty codziennie od godziny 7 rano do 12 w nocy, również w niedziele i święta.



Inż. W. Bieniarz — dawniej — Karol Markus Biuro techniczne dla projektowania i wykonywania ogrzewań centralnych i wentylacyj wszelkich systemów oraz wodociągów, kanalizacyj, pralni, suszni itp. w Krakowie, ulica Szpitalna L. 18 3823



3758

LIST OTWARTY. Do WPana M. TILLEMANA specjalisty i wynalazcy opat. bandaży w Krakowie, ulica Szlak L. 39. Będąc przed paru dniami w Krakowie, nie mogłem się oprzeć chęci jeszcze raz osobiście podziękować WPanu za tak szczęśliwe i umiejętne zrobienie mi bandażu przepuklinowego, za pomocą którego zostałem formalnie uleczony, tak, że obecnie mogę swobodnie się obchodzić bez używania go. Nie zastawszy jednak WPana w domu piszę ten list, by jeszcze raz złożyć WPanu moje stokrotne podziękowanie i wyrazić moją wdzięczność bo latami cierpiąc od wielu lat na tę wielką dolegliwość, czuję się rzeczywiście od niej wyleczony. Proszę mi wierzyć i być pewnym że przy każdej sposobności nie omieszkam WPana najusilniej z własnego przekonania polecić. List ten piszę dlatego, by WPan jeszcze raz to moje podziękowanie mógł ogłosić w gazecie. Z poważaniem 26 Mr. Stanisław Faliszewski, aptekarz w Baligrodzie.

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom

Diarjusz ekonomiczny

— **Rokowania handlowe polsko-niemieckie** podjęte zostaną w pierwszych dniach stycznia. Prace toczyć się będą równolegle w dwóch komisjach: komisji celnej i komisji taryfowej.

— **Nadużycia przy dostawie tytoniu jugosłowiańskiego dla polskiego monopolu tytoniowego** wykazała rewizja rządowa. Sprawę przekazano prokuratorji.

— **Termin do nabywania świadectw przemysłowych** i kart rejestracyjnych na rok 1927 mija z dniem dzisiejszym i nie zostanie odroczony. Min. skarbu poleciło telegraficznie przystąpić do ścisłej lustracji przedsiębiorstw już od dn. 3 stycznia.

— **Nową akcję podwyżkową** zamierzają wszcząć robotnicy włókienniczy w Łodzi w pierwszych dniach stycznia.

— **Ostatni statek handlowy** z pięciu zakupionych wypłynął już z Cherbourga i przybędzie do Gdyni 6 stycznia.

— **Wkłady oszczędnościowe w bankach związkowych w Polsce** wynoszą obecnie około 300 mil. zł i wzrosły od początku roku o około 50 proc. W grudniu wzrosły specjalnie wkłady terminowe na rachunkach czekowych.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.



3760

„RENAISSANCE“ Salon fryzjerski dla Pań i Panów Kraków, ulica Sławkowska L. 9 (obok Grand Hotelu) Która z Pań chce mieć prawdziwie pięknie ostrzyżoną i ondulowaną głowę, proszę się udać do naszej firmy. Ponadto farbowanie włosów uskutecznia się artystycznie farbami francuskiemi. NA KARNAWAŁ wielki wybór peruczek Zarząd.



MATKI! 8440 Żądajcie hygjenicznej przysypki dla dzieci Puder „DZIDZI“ (z kogutkiem) utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości. Cena: pudełko z sitkiem 60 gr.

„OLLA“ PREZERWATYWY „OLLA“ jedyna istniejąca niedościgniona marka światowa, udowodniona zupełna gwarancja za każdą sztukę. Ceny sprzedaży detaliczne za tuzin: Nr 1202 dol. am. 0·60, Nr 1203 1·— Nr 1204 1·20. 3519

DROBNE OGŁOSZENIA

Kursy samochodowe zawodowe i dżentelmeńskie Inż. Nanowskiego, Kraków, ul. Czysta 5. Wpisy codziennie — opłata ratami. Przy szkole laboratorjum autotechniczne i stacja ładowania akumulatorów. 10

Fortepian lub pianino? Przed kupnem proszę zasięgnąć fachowych informacyj w najstarszym składzie fortepianów firmy Wł. Bołoński, (Z. Raba nast.), Kraków, Rynek gł. 34, Pałac Spiski. 3587

Jasełka! Wszelkie maski karykatury ludzi, zwierząt i ptaków poleca **Wiktor Wanderer,** Kraków, ulica Szewska L.21. 3877

Obuwie na zamówienie wszelkie reperacje natychmiast wykonuję. po cenach przystępnych. **Andrzej Wójcik,** Kraków, Jana 26. 3790

Najlepsze laki do pieczętowania i kapslowania flaszek, oraz atramenty, płynną gumę biurową i tusze po cenach konkurencyjnych dostarcza fabryka wyrobów chemicznych „TĘCZA“ Kraków, Dietlowska 49.

Odmrożenie Maść z (kogutkiem) „Mrozol“ leczy, goi ranki, zapobiega odmrażaniu się kończyn. Sprzedają apteki. 3141

Miód Hetmański. Kraków, Krakowska 26, **Saul Spira.** 12

Kalosze i śniegowce najtaniej naprawia Opaluch, Kraków, Szpitalna 10. 14

Unieważniam książeczkę wojskową wydaną przez Djon. Samoch. Kraków, na nazwisko **Tadeusz Chłobowski.** 30

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko **Maurycy Kanares.** 28

Skradzioną książeczkę wojskową na nazwisko **Karol Pająk,** urodzony w roku 1898 w Brodach, unieważniam. 31

Poszukuję zajęcia za skromnem wynagrodzeniem. Mam ukończone niższe gimnazjum, pie wszorzędne referencje, piszę na maszynie oraz stenografuję. Zgłoszenia pod „Miejscowość obojętna“. 3856

Reklama dźwignią handlu